

Masakra filmowa II Krwawa zabawa

W stoczniowej Kolonii Artystów znów powieje grozą. Przygotujcie się na najbardziej odrażające i makabryczne doznania wizualne. 27 i 28 lutego odbędzie się tam kolejna filmowa krwawa jatka.

Rzeź blondynki

Drugą odsłonę „Masakry filmowej”, podobnie jak w roku ubiegłym, przygotowuje DKF Miłość Blondynki, działający przy Akademickim Centrum Kultury UG (www.ack.gda.pl). Organizatorzy mają nadzieję, że przegląd stanie się imprezą cykliczną, prezentującą najważniejsze osiągnięcia w historii najbardziej makabrycznego gatunku filmowego – horroru.

– Ilu udało się przeżyć zeszłoroczną krwawą rzeź filmową, do dziś trudno ustalić. Jeszcze wiele dni po zakończeniu przeglądu usiłowaliśmy pozbyć się ciał poległych miłośników kina grozy – śmieje się Tomek Pupacz, koordynator projektu. Mroczne zakamarki pełne były rozkładających się ciał, po korytarzach grasowali krwiożerczy zombie, wygłodniali ofiar psychopatyczni mordercy i gwałciciele. Polały się hektolitry sztucznej krwi, a wszędzie porzucane były szczątki ludzkich ciał. Po zeszłorocznym święcie grozy trudno więc wyobrazić sobie coś bardziej spektakularnego, a jednak... Organizatorzy zapowiadają w tym roku jeszcze bardziej emocjonujące przeżycia, a to za sprawą poprzebieranych korowodów maszkar oraz mrozących krew w żyłach inscenizacji. – Zapraszamy osoby o mocnych nerwach i dużej przyswajalności odrażającej poetyki horroru – zachęcają pomysłodawcy.

Lewis, Craven i Barker

Piątkowy wieczór (27 lutego) poświęcony będzie stylistyce gore. Już od godziny 17.00 obejrzyć będzie można dwie kultowe produkcje amerykańskiej wytwórni Troma: „Krwiożercze dziwolągi” Joela Reeda (1976) i „Zemstę toksycznego mutantu” Michaela Hertza (1985). Obok nich pojawią się filmy Helshella Gordona Lewisa z lat 60.: „Krwawe święto” i „2000 maniaków”. Specyficzne łączenie



UBIEGŁOROCZNE HAPPENINGI PRZYPRAWIŁY WIELU O GĘSIĄ SKÓRKĘ

makabrycznej estetyki z erotyką, umowność efektów specjalnych wynikająca z nieporadności warsztatowej, pomyłki aktorów, odgłos pracującej kamery zagłuszający ich dialogi i przekraczanie ówczesnych barier cenzuralnych stały się znakiem rozpoznawczym tego reżysera. Jego filmy w połączeniu z reakcjami widzów stanowią więc swoistą dekonstrukcję obrazu filmowego.

Sobota (28 lutego) będzie świętem klasyków gatunku: Wesa Cravena i Clive'a Barkera. Film Cravena i Clive'a Barkera. Film Cravena „Wzgórza mają oczy” (1977) jest jego reżyserską odpowiedzią na „Teksąską masakrę pił łańcuchową” Tobe'a Hoppera. Craven oparł swój film na autentycznej historii amerykańskiej rodziny, która wymordowała kilkanaście osób i zjadła ich ciała. Reżyser, co nie jest regułą w filmie grozy, znakomicie zarysował postaci, nie tylko ofiary, ale także zdziczałych morderców. Niezapomniana jest atmosfera filmu – mroczna i ponura, choć nie jest on pozbawiony odrobiny czarnego humoru. Nagłe i niespodziewane zakończenie powoduje, że widzowie wychodzą z kina zaszokowani i przerażeni.

Clive Barker – malarz, dramaturg, pisarz, scenarzysta i reżyser – jest równie znany. Podczas przeglądu zostaną pokazane jego najsłynniejsze dzieła: „Powrót z piekiel” (1987) i „Nocne plemię” (1990) oraz wcześniejsze krótkometrażowe obrazy: „The Forbidden” i „Salome”. Filmy te, badające motywacje ludzkich zachowań i genezę zła, nie opierają się może na wyrafinowanych koncepcjach fabularnych, jednak jako całość stanowią efektowne wizualnie produkcje, wciągające w fantastyczny, ale i przerażający świat, wykreowany przez mistrza horroru. (tekst: Zbyszek Sypniewski, foto: mat. prasowe). „City” jest patronem medialnym wydarzenia.